

RECENZJE

EDWARD NĘCKA (2001). *Psychologia twórczości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, ss. 256

W kwietniu tego roku na rynku księgarskim ukazała się książka profesora Edwarda Nęcki pt. *Psychologia twórczości*. Edward Nęcka należy do autorytetów w dziedzinie psychologii twórczości. Jego wcześniejsze prace – odnotujmy tutaj chociażby monografie: *Proces twórczy i jego ograniczenia* (1995, Kraków: OW Impuls) czy *TROP... Twórcze rozwiązywanie problemów* (1994, Kraków: OW Impuls) – weszły na trwałe do kanonu lektur z zakresu tej problematyki.

Książka Edwarda Nęcki jest podręcznikiem długo oczekiwany przez psychologów zajmujących się twórczością zarówno od strony badawczej, jak i dydaktycznej. Od wielu lat bowiem pozycji takiej brakowało – przypomnijmy, iż ostatnie (i pionierskie) prace przeglądowe autorstwa A. Strzałeckiego i J. Trzebińskiego pochodzą z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a późniejsze próby podejmowane przez niektórych autorów, chociaż szlachetne w zamiarze, od strony merytorycznej nie ujmowały zagadnienia twórczości w sposób wystarczająco obszerny. Recenzowana praca nie ma tego braku – jest wyczerpującym przeglądem problematyki twórczości, bazującym zarówno na znanych, jak i mniej znanych czy najnowszych koncepcjach i badaniach z tego obszaru.

W rozdziale I pt. *Pojęcia i kryteria twórczości* autor prezentuje różne, obecne w literaturze przedmiotu grupy definicji twórczości: ujmujące ją jako cechę wytworu i jako cechę osoby. Omawia także kryteria twórczości, dokonując ich podziału na jawne (np. podejście J. P. Guilforda) i ukryte (np. technika oceny konsensualnej T. Amabile). Rozdział kończy się oryginalną propozycją samego autora – znaną z jego wcześniejszej pracy – zakładającą trzy grupy kryteriów, a mianowicie: cechy wytworu, reakcję psychiczną odbiorcy i cechy procesu myślenia.

Rozdział II pt. *Struktura procesu twórczego* poświęcony jest omówieniu poglądów na „budowę” procesu twórczego, istniejących w ramach głównych kierunków psychologicznych – zarówno tych historycznie już odległych, jak na przykład psychologia asocjacyjna, postaci, psychoanaliza i behawioryzm, jak i współczesnych, związanych z nurtem poznawczym.

Rozdział III pt. *Poznawcze składniki procesu twórczego* zawiera głównie przegląd badań nad związkami niektórych procesów poznawczych z twórczością. Autor w systematyczny sposób prezentuje wyniki eksperymentów dotyczących roli uwagi, percepcji, wyobraźni, kategorii pojęciowych i innych procesów mentalnych w twórczości. Jak sam zauważa (s. 75), uwzględniona przez niego lista procesów poznawczych, które biorą udział w twórczości, nie jest kompletna, a dalsze badania wymagają zarówno jej uzupełnienia, jak i koncentracji na specyfice tych procesów w kontekście kreatywności człowieka. Wiele z oma

wianych badań jest – jak sędzę – dla większości Czytelników nieznanymi i ich przybliżenie stanowi o autonomicznej wartości tej pracy. Uwaga ta dotyczy również następnego rozdziału (*Emocje i motywacje w twórczości*), w którym także prezentowane i omówione są wyniki badań eksperymentów nad różnymi funkcjami emocji i motywacji w procesie twórczym. Autor prezentuje także konteksty teoretyczne (np. koncepcję „emocji filokreatywnych” T. Kocowskiego, „nadmiernego uzasadniania” T. Amabile), w jakich badania te były przeprowadzane i interpretowane.

W rozdziale V (*Wgląd* ukazana została rola i specyfika wglądu w twórczości. Fakt, iż wgląd został wyodrębniony w formie osobnego rozdziału, świadczy o wadze, jaką autor przypisuje temu doświadczeniu psychicznemu w twórczości. Jak się wydaje, jest jeszcze jedna tego przyczyna. Wgląd został zdefiniowany jako „subiektywne doświadczenie nagłości rozwiązania, z towarzyszącym temu doświadczeniu przeżyciem emocjonalnym (...)” (s. 120). Tak więc zagadnienie to, w kontekście podkreślanego poznawczo-emocjonalnego charakteru wglądu, jest naturalną klamrą konstrukcyjną i teoretyczną spajającą dwa poprzednie rozdziały.

Indywidualne cechy twórców to zagadnienie będące tematem następnego, VI rozdziału. W rozdziale tym kwestia osobistych korelatów twórczości została potraktowana bardzo szeroko. Znajdujemy tutaj omówienie intelektualnych i osobowościowych korelatów kreatywności, jak i ich powiązań z zaburzeniami psychicznymi. Istotną wartość tego rozdziału stanowi podjęta przez autora próba syntezy wiedzy na temat osobowości twórczej, oparta na założeniu, iż badania

korelacyjne i badania nad mechanizmami funkcjonowania takiej osobowości są komplementarne. Kombinacja trzech cech osobowościowych: otwartości, niezależności, wytrwałości i trzech etapów pracy twórczej: latentnej, generatywnej, implementacji – dała w efekcie interesujący model dynamiki osobowości twórczej w perspektywie temporalnej.

Tematem następnego, VII rozdziału jest społeczny kontekst twórczości. Znajdujemy tutaj zagadnienia z zakresu tzw. społecznej psychologii twórczości, nurtu badawczego reprezentowanego m.in. przez D. Simontona i T. Amabile. Rozdział wychodzi jednak poza omówienie prac związanych z dokonaniami tych autorów. Przypomnijmy, iż D. Simonton zasłynął przede wszystkim z badań o charakterze historiometrycznym, a T. Amabile z eksperymentów nad wpływem czynników zewnętrznych na twórczość. E. Nęcka przedstawia natomiast o wiele szerszy zakres zagadnień, systematyzując je w społeczne kręgi twórczości: kreatywność w szkole, w miejscu pracy, rola osób znaczących, społeczny odbiór twórczości – i dochodząc w ten sposób do syntezy zagadnienia.

W rozdziale VIII pt. *Systemowe koncepcje twórczości* dokonano z kolei przeglądu tych modeli kreatywności, które uwzględniają różnorodne czynniki powiązane interakcyjnie i decydujące o powstaniu wytworu. Przegląd otwiera koncepcja transgresyjna J. Kozielskiego znana z pracy z 1987 roku, a rozwinięta dziesięć lat później w pracy *Transgresja i kultura* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”). Następnie zaprezentowano koncepcję twórczego „inwestowania” R. Sternberga i T. Lubarta, koncepcję D. Simontona i inne.

Rozdział IX zawiera zagadnienia związane z aplikacją wiedzy na temat twórczości dla celów edukacyjnych i treningowych, jak również krótkie omówienie kwestii pomiaru kreatywności człowieka i technik twórczego rozwiązywania problemów.

Pracę kończy próba syntezy wiedzy na temat twórczości w formie zarysu propozycji teoretycznej. Autor wychodzi z założenia, iż zjawisko twórczości można analizować na kilku poziomach: twórczości „płynnej”, będącej potencją intelektualną i emocjonalną; „skryzalizowanej”, przejawiającej się w rozwiązywaniu konkretnego problemu; dojrzałej, polegającej na wyborze takich celów, które mogą uzyskać status dzieł w wyniku oceny społecznej; i wreszcie twórczości wybitnej, prowadzącej do przełomów w nauce. Szczegółowo zostały przeanalizowane czynniki psychologiczne odpowiadające tym poziomom. Drugie założenie modelu odwołuje się do faktu, iż twórczość zachodzi w różnych perspektywach czasowych. Rozważana jest więc interakcja czterech poziomów twórczości z wyodrębnionymi odcinkami czasowymi. Nie miejsce tutaj na szczegółowe omówienie propozycji autora, jednakże należy odnotować, iż ma ona dużą nośność heurystyczną i może stanowić interesującą podstawę do badań, np. nad dynamiką twórczości w toku życia jednostki.

Recenzowany podręcznik niewątpliwie spełnia oczekiwania wobec tego typu prac: jest nie tylko pozycją nową, ale i nowoczesną. Odnosi się to zarówno do jego zawartości merytorycznej, jak i strony edytorskiej. Książka została wydana w formie, która wcześniej tak dobrze sprawdziła się w *Psychologii* pod redakcją J. Strelaua (2000, Gdańsk: GWP). Czytelne wykresy, ramki, bloki rozszerzające

sprawiają, iż podręcznik staje się wielowymiarowy i wielowątkowy, a jednocześnie spójny i przykuwający uwagę. Wielką zasługę ma tutaj sam autor, który pisze w sposób klarowny i precyzyjny, godząc złożoność poruszanych zagadnień z lekkością wywodu. Nie poprzestaje na sprawozdaniu, lecz przez mikroanalizy, odautorskie komentarze i propozycje nadaje pracy dodatkowy walor oryginalności. Ten charakterystyczny styl E. Nęcki – tak łatwo rozpoznawalny i uwodzący – sprawia, iż recepcja informacji zawartych w podręczniku staje się prawdziwą przyjemnością.

Andrzej Łukasik